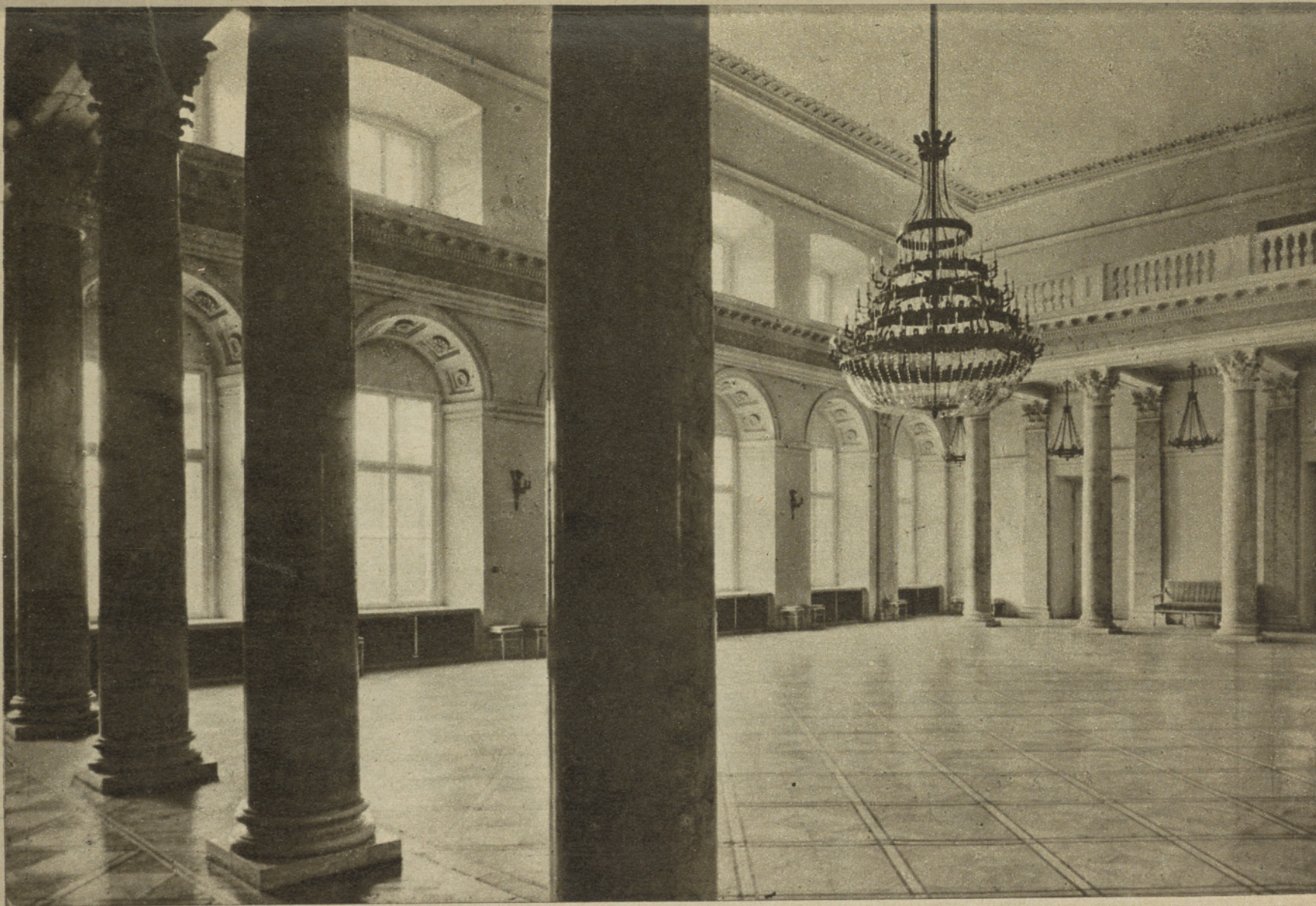


TL-OR-5531-2



Po pożarze w 1852 roku pałac odbudował architekt Kropiwnicki, zachowując dawny charakter klasycystycznej przeróbki z czasów Piotra Aignera, Fot. J. B. Skąpski



Sala pierwszego piętra, zwana „balową“ lub „kolumnową“, dzieło arch. Piotra Aignera, uzupełnione po pożarze w 1852 przez B. Podczaszyńskiego.



Z prawej — zachowana kopia głowy posągu, z lewej — model z gliny. Całość tego modelu waży około pięciu ton; musi być stale wilgotny.

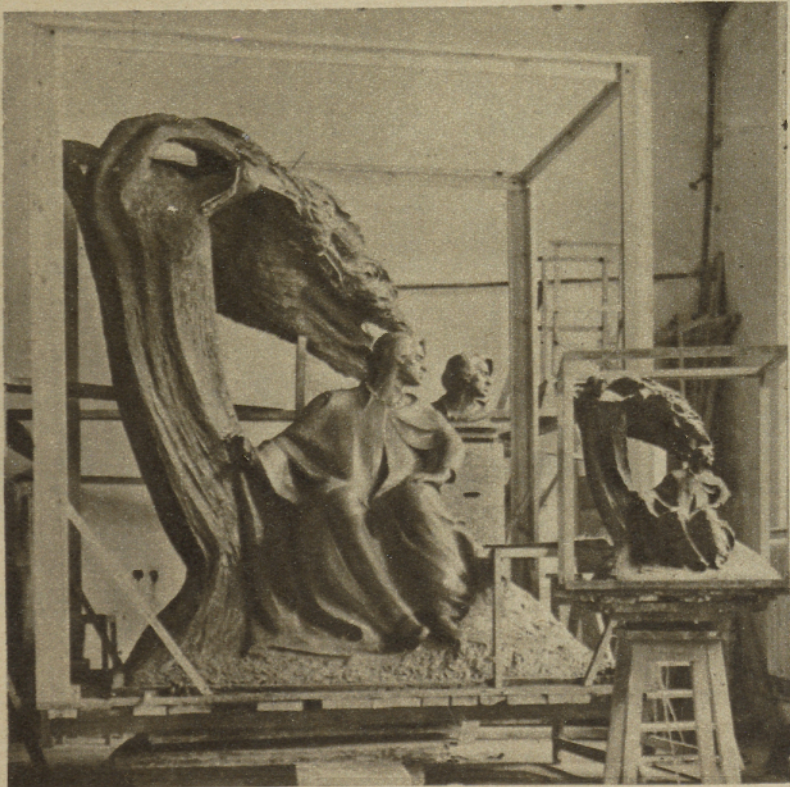
## CHOPIN WRÓCI DO ŁAZIENEK

„Ze „scesja“, że „drzewo z brązu raz i na tle drzew prawdziwych“, że... że... że. Wielu było krytyków, wielu niechętnych pomnikowi Chopina dłuta Wacława Szymanowskiego, ustawionemu przed wojną w Łazienkach. Ale praca wybitnego artysty miała bezsporne zalety, harmonizowała romantycznym patosem z muzyką Chopina i — co chyba nie najmniej ważne? — wrosła z latami mocno w krajobraz Warszawy. Powiedzmy sobie szczerze: tęskniliśmy do naszego warszawskiego Chopina!

I cieszymy się wszyscy, że wróci już niezadługo do Łazienek, na dawne swe miejsce. Tak brzmiała Uchwała Prezydium Rządu, na mocy której Pracownia Sztuk Plastycznych zabrała się do roboty nad pomnikiem. A roboty było huk! Jak wiadomo,

rzeźbę pomnikową zniszczyli hitlerowcy. Zachowała się podobno tylko głowa z pomnika, ale gdzie jest obecnie — nie wiadomo. Może jednak wala się w jakimś składzie — przy fabryce czy w urzędzie? Poszukajcie, sprawdźcie, bardzo tym moglibyście pomóc przy odtwarzaniu pomnika Chopina!

Zespół artystów rzeźbiarzy: Władysław Wasiewicz, Marian Kuriata, Leon Machowski i Mieczysław Naruszewicz, któremu powierzono pracę przy pomniku, ma do rozporządzenia liczne jego zdjęcia, kopię głowy posągu (niewiadomego pochodzenia) i najważniejsze, kopię odlaną w metalu. Z niej to właśnie — skala w stosunku do oryginału wynosi 7,8 — przy zastosowaniu skomplikowanych wyliczeń i pomysłów



Wielki model może się obracać na podstawie. Zwróćmy uwagę na małą kopię z prawej, która służy za wzór artystom, na ramy ze skała.

przysługów, trudem czterech miesięcy wymienieni tu artyści ulepili model z gliny, na konstrukcji stalowej, w skali przejściowej, tzw. „dwójce“, czyli w połowie wielkości gotowego pomnika.

„Dwójka“ ta jest już zupełnie gotowa, przeszła przez weryfikację Głównej Komisji Artystycznej. Teraz z „dwójki“ wykonany będzie odlew gipsowy, a z niego z kolei modelowany będzie przez artystów, techniką narzutu w gipsie, którą niegdyś posługiwał się sam twórca pomnika, Szymanowski — model rzeźby już we właściwym formacie. Z niego będzie dekonany odlew w brązie.

Jest to pierwsza w tej skali praca rekonstrukcji pomnika, bardzo trudna z uwagi na jego rozmiary: 7 metrów wysokości! Praca o wiele trudniejsza, niż rekonstrukcja warszawskiego Mickiewicza. Nie ma też mowy, aby dalsze stadia robót mogły się odbywać w dotychczasowej pracowni przy ul. Lwowskiej. Gdzie znaleźć obszerne, widne pomieszczenie wysokie na 8 metrów? Artyści słusznie proponują wypożyczenie na ten cel oranże-

rii Łazienkowskiej (Pomaranczarń, z której i tak na okres przeprowadzanego tam remontu, usunięto wszystkie rośliny. Projekt ten ma wiele zalet:

1) zamierzone pokazanie modelu gipsowego szerokiej publiczności nie będzie połączone z ryzykiem jego uszkodzenia przy przewożeniu do Muzeum Narodowego i z powrotem.

2) w trakcie całej pracy, w dni świąteczne, warszawiacy mogliby oglądać postępy pracy przy pomniku;

3) artyści otoczeni byłiby atmosferą Łazienek, mogliby w każdej chwili konfrontować swą pracę z miejscem jej umieszczenia, na szczycie Łazienkowskiej skarpy, (która będzie w tym punkcie rozplanowana inaczej niż dotąd, stwarzając dla pomnika Chopina właściwsze ramy urbanistyczne).

Kiedy Chopin może powrócić na stałe do Łazienek? Ano — jak dobrze pójdzie — w jesieni przyszłego roku (model gipsowy w skali 1 : 1 gotowy będzie na lipca 1956 roku).

Zdjęcia: Edmund Kupiecki (3)

## FILM O WARSZAWSKIEJ SYRENIE



Nasi protoplaści: Warszem jest Śmiałowski, Sawa — B. Polomska.



Przejazd Syreny i Warszawy przez wioskę. Syrena — H. Zembrzaska.

Nie o teatrze tego imienia, nie o żadnym pomniku, lecz właśnie — o niej samej! Będzie to pogodna bajka filmowa, opowiadająca w lekkiej, żartobliwej formie o perypetiach mieszkańców wsi Rybaki — przodków dzisiejszych warszawiaków.

Bohaterami są — oczywiście! — Warsz, Sawa i Syrena. A obok nich — wiele złych i dobrych, a często i zabawnych postaci. Pogodny styl bajki ma swe odbicie zarówno w dialogach, jak i w sytuacjach. Również dowcip plastyczny i muzyczny znajdzie w tym filmie swe miejsce. Autorzy scenariusza, Stanisław Dygat i Tadeusz Makarczyński,

wprowadzili doń również subtelne aluzje do naszej współczesności.

Film był nakręcony nad jeziorami mazurskimi, których brzegi uznano za bliskie charakterem prastarej, legendarnej Warszawy. Reżyseruje Tadeusz Makarczyński, fotografia — Bogusław Lembach, muzyka — Kazimierz Serocki, scenografia — Wojciech Krysztosiak, kostiumy — Bolesław Kamykowski, dźwięk — Jan Radziej, kier. produkcji — Zygmunt Szyndler.

Przy kompletowaniu obsady aktorskiej sięgnięto i do najmłodszych kadr aktorskich.



Tak mogła wyglądać kuźnia legendarnego Warszawy. Z boku — reflektor. Nie obawiajmy się — po ukończeniu filmu na pewno nie będzie widoczny

Fot. F. Kądziółka